

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK
wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie
3.— zł.

Przez lud — dla ludu!
Redakcja i Administracja: Katowice, Św. Stanisława 4
Telefon 1414 i 156 — P. K. O. Katowice 304540

ZA OGŁOSZENIA
płaci się 20 gr za wiersz milim. Wiersz reklamowy 70 gr.
Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 268

Katowice, czwartek 17-go listopada 1932 r.

Rok 11

Francuski plan rozbrojenia.

Onegdaj ogłoszony został tekst nowego planu francuskiego, jednak jeszcze nie we wszystkich szczegółach. Na wstępie plan zaznacza, że nie jest on przeznaczony do zastąpienia poprzednich projektów przedłożonych konferencji rozbrojeniowej przez inne delegacje, a następnie m. in. głosi:

Staje się rzeczą coraz więcej oczywistą, że redukcja zbrojeń na podstawie warunków zawartych w art. 8 stat. Ligi Narodów nie jest do wykonania, jeśli nie będzie uwzględniona specjalna sytuacja każdego poszczególnego kraju a przede wszystkim dążenia poszczególnych państw do połączenia kwestii redukcji zbrojeń z istniejącymi lub mającymi być jeszcze stworzonymi gwarancjami bezpieczeństwa.

W myśl inicjatywy prezydenta Hoovera istotnym celem konferencji rozbrojeniowej jest wzmocnienie broni obronnej i obniżenie sił agresywnych. Dotychczasowe propozycje w sprawie rozbrojenia jakościowego nie doprowadziły do pożądanego celu. **Francja proponuje zatem stopniowe zorganizowanie wojsk w ten sposób, aby akcja agresywna została utrudniona każdemu państwu w równej mierze.** Tylko w ten sposób będzie można dojść do sprawiedliwego rozwiązania problemu równoprawnienia, jeżeli doprowadzi się do wyrównania statów wojskowych do wspólnego typu armii obronnej, nakładając na wszystkich równe ciężary i równe korzyści wspólnej akcji przewidzianej w statucie Ligi Narodów, przyczem wszelka myśl o dozbrojeniu jest zgóry wykluczona.

Wychodząc z tego założenia rząd francuski przedkłada projekt, który w razie zawarcia układu określiłby zobowiązania wszystkich państw pod względem obniżenia i kontroli zbrojeń, oraz przewidywałby reorganizację, zdolną do rozwiązania problemu rozbrojeniowego w Europie pod względem politycznym i technicznym.

Rząd francuski wyraża nadzieję, że państwa, które do tego układu nie przystąpią, przyczynią się do zrealizowania go w ten sposób, iż nadadzą istniejącym paktom wiążącym je już dzisiaj — moc obowiązującą, t. j. muszą się zobowiązać do ścisłego przestrzegania paktu Kelloga i statutu Ligi Narodów. Bez tego warunku plan francuski byłby nie do wykonania.

Państwo naruszające pakt Kelloga musiałoby się spotkać z powszechnym bojkotem gospodarczym i finansowym wszystkich państw. Wszystkie państwa przystępujące do układu musiałoby przystąpić do międzynarodowego paktu rozbrojenia. Gdyby jeden z kontrahentów wzdragał się przyjąć pokojową metodę zażegnania zatargu, wówczas strona druga miałaby prawo zwrócić się do Ligi Narodów z wnioskiem o interwencję. Liga Narodów zadecydowałaby większością głosów o środkach mających być podjętymi przeciw stronie agresywnej a wszyscy inni kontrahenci byłoby zobowiązani do pomocy do wykonania tej decyzji.

Berlin. Kanclerz Papen odbył kolejno rozmowy z przedstawicielami centrum pralatem Kaasem i posłem Joosem, przywódcami stronnictwa ludowego Dingeldeyem i przewodniczącym bawarskiej partii ludowej Schaefferem. W czasie przyjęcia przywódcą centrowców wręczył kanclerzowi memoriał wyjaśniający stanowisko swej partii wobec sytuacji politycznej. Decyzja w sprawie oczekiwanego spotkania między Papenem a Hitlerem jeszcze nie zapadła. Hitler po otrzymaniu zaproszenia zastrzegł sobie 24 godzin do namysłu. Gabinet Rzeszy zwołano na dziś przed południem. Wieczorem zakomunikowano urzędowo, że w wyniku dzisiejszych rozmów z przywódcami stronnictwa kanclerz Papen zaniechał projektowanej podróży do Stutgardu, Karlsruhe i Darmstadu, postanawiając zacheć w Berlinie na wyjaśnienie sytuacji.

Berlin. Odwołanie wizyty kanclerza Papena do Niemiec południowych wywołało w Berlinie wielkie wrażenie. W kołach politycznych podkreślają, że niespodziewana decyzja Papena nastąpiła na skutek negatywnego wyniku rozmów z przedstawicielami Centrum i bawarskiej partii ludowej. Gotowość poparcia bez zastrzeżeń gabinetu „koncentracji narodowej” wyraził jedynie przywódca partii ludowej Dingeldey. Natomiast przywódca Centrum Kaas i Joose wprost dali do zrozumienia, że wszelkie próby stworzenia „bloku koncentracji narodo-

Armje państw zawierających układ byłyby systematycznie doprowadzone do typu jednolitego armii narodowej o krótkim czasie służby wojskowym i ograniczonym stanie efektywnym.

Utworzone w ten sposób wojska narodowe nie miałyby do swej dyspozycji ciężkiej broni ruchomej.

Co się tyczy pomocy dla państwa zagrożonego, to byłyby w tym celu specjalizowane małe kontyngenty, obliczone procentowo, które miałyby dłuższą służbę czynną i dysponowałyby bronią zakazaną dla armii narodowej. Te oddziały stałyby do dyspozycji Ligi Narodów i byłyby każdej chwili gotowe do wzięcia czynnego udziału w akcji wojskowej na

wej” spełznąć muszą na niczem dopóki nie nastąpi zmiana na stanowisku kierownika obecnego rządu.

W odpowiedzi swej Papen z nacijskim oświadczył, że uważa wyprowadzenie Rzeszy niemieckiej z obecnego stanu ciężkiego kryzysu za sprawę zbyt doniosłą, ażeby wysiłki w tym kierunku podejmowane rozbić się miały o kwestię natury personalnej. Decyzja gabinetu Rzeszy zapadnie na jutrzejszym posiedzeniu. W czwartek oczekuje się również odpowiedzi Hitlera. Bezpośrednio potem kanclerz złoży prezydentowi Rzeszy Hindenburgowi sprawozdanie o wynikach dzisiejszych konferencji z przedstawicielami stronnictw, informując go równocześnie o stanowisku gabinetu. Hindenburg zwróci się następnie do przywódców stronnictw z wezwaniem na audjencję, przyczem zażąda od

Monarchiści Austrii i Bawarii podają sobie ręce.

Wiedeń. Socjalistyczny „Der Abend” podaje za „Münchener Zeitung” jakoby monarchiści austriaccy pertraktowali z monarchistami bawarskimi w sprawie połączenia Austrii z Bawarią. Mianowicie w razie dalszego rozwoju w tym samym duchu ostatnich stosunków politycznych w Rzeszy niemieckiej, Bawaria ogłosiłaby swą samodzielność. Pewne koła austriackie dążyłyby w takim razie do mniej lub więcej ścisłego związania się z Bawarią, a kierownikiem państwa stałby się wówczas przywódca Heimwehry ks. Stahreberg. Wiedeńskie koła rządowe uważają tę pogłoskę za pozbawioną wszelkich podstaw.

Położenie Papena staje się z dniem każdym trudniejsze.

nich przedstawienia kandydata na szefa nowego rządu oraz przedłożenia nowego programu. Od wyników konferencji zależy decyzja Hindenburga, czy rząd obecny pozostać ma u steru.

Występ literatów śląskich w Morawskiej Ostrawie.

Mor. Ostrawa. W ramach zorganizowanego przez „Radę Kulturalną dla Ziemi Ostrawskiej” cyklu: Literaci o sobie, odbył się tu występ polskich literatów śląskich, Gustawa Morcinka ze Skoczowa i Adolfa Fierli z Orłowej. Słowo wstępne o twórczości obu pisarzy wygłosił wybitny literat tutejszy dr. Martinek, poczem nastąpiły autorecytacje pp. Morcinka i Fierli oraz recytacje ich utworów w tłumaczeniu czeskim. Poranek ten transmitowany był przez Radio Ostrawskie.

Czy w Marokko będą jedli polskie ziemniaki?

Warszawa. Dało się stwierdzić, że ziemniaki polskie wysyłane są do francuskiego Marokka za pośrednictwem Hamburga. Wobec powyższego faktu. Państwowy Instytut Eksportowy starał się ułatwić eksporterom polskim nawiązanie bezpośrednich stosunków handlowych z Marokkiem i zainteresował tą sprawą za pośrednictwem polskich placówek konsularnych w Marokku tamtejszych importerów. Niestety jednak warunki dostawy postawione przez

eksporterów polskich tak bardzo odbiegają od przyjętych zwyczajów handlowych w tej dziedzinie eksportu, że staje się wysoce prawdopodobnym, że wstępne pertraktacje między stronami przeciągną się i że w ten sposób zostanie stracony obecny sezon eksportowy ziemniaków, który kończy się już w grudniu. Na okoliczność tę winni zwrócić eksporterzy ziemniaków polskich jaknajpilniejszą uwagę.

pierwsze wezwanie Ligi Narodów. Dalsze postanowienia dotyczą ruchomego sprzętu wojennego podlegającego kontroli Ligi Narodów, nagromadzonego w każdym państwie a przeznaczonego dla państwa zaatakowanego oraz systematycznego ujednostajnienia materiału wojennego, którego fabrykacja byłaby kontrolowana. Dalej przewiduje plan zorganizowanie stałej kontroli międzynarodowej, mającej śledzić, czy zaciągnięte zobowiązania są przez wszystkich kontrahentów przestrzegane. Wykonanie tego planu miałyby się odbywać etapami.

Dalsza część planu zajmuje się kwestją rozbrojenia na morzu i przewiduje zawarcie układu śródziemnomorskiego

gwarantującego interesy wszystkich państw zainteresowanych. W sprawie rozbrojenia w powietrzu plan proponuje zawarcie między wszystkimi państwami dysponującymi lotnictwem układu, mającego na celu utworzenie europejskiej unii dla komunikacji lotniczej, oraz utworzenie — przynajmniej w Europie — międzynarodowego lotnictwa wojskowego, którego personel składałby się z ochotników różnych narodowości, co miałyby być również uregulowane wedle mającego być uchwalonego klucza.

Nowy plan francuski w sprawie bezpieczeństwa i rozbrojenia został już wręczony generalnemu sekretarjatowi Ligi Narodów.

Huty śląskie pracować będą przez zimę bez ograniczeń?

Katowice. We wtorek, dnia 15 bm. wiceminister Różnowski przyjął delegację Związku Zawodowego Metalowców ZZZ., która przedstawiła sytuację w hutnictwie żelaznym oraz wręczyła memorjał. Memorjał ten ze względu na aktualność spraw, w nim podniesionych, podamy jutro. Po zapoznaniu się z wywodami delegacji oraz memorjałem p. wiceminister oświadczył, że jeżeli chodzi o zamówienia, to rząd czyni wszystko, ażeby przyjść hutnictwu żelaz-

mu na Śląsku z pomocą w formie zamówień i obecnie toczą się pertraktacje z przemysłowcami o zamówienia interwencyjne (rządowe) oraz sowieckie, jak również toczą się pertraktacje z Jugosławiją o zamówienia kompensacyjne. Po otrzymaniu tych zamówień, hutnictwo żelazne na Górnym Śląsku miałoby przy tym samym stanie załogi zatrudnienie na całą zimę; również do innych punktów p. wiceminister odniósł się przychylnie. Ta sama delegacja została przyjęta

przez p. wiceministra komunikacji Gallo, celem udzielenia zamówień kolejowych dla warsztatów górnych hut „Królewskiej”. Postulaty, wysunięte przez delegację, zostały przez p. wiceministra załatwione pozytywnie. **Zamówienia interwencyjne mają być zrealizowane w najbliższych dniach. Będą one udzielone przemysłowi pod tym warunkiem, że w hutnictwie żelaznym nie będzie redukcji robotników.**

Dla oczyszczenia krwi picie rano przez kilka dni z rzędu szklankę naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa. Żądać w aptek. i drog.

TELEGRAMY.

Polowanie w Cieszyńskim skończone.

Cieszyn. Wczoraj zakończyło się polowanie reprezentacyjne. Goście po kolacji, która odbyła się na Zamku w Cieszynie, odjechali o godz. 22.05 specjalnym pociągiem. P. Prezydent Rzplitej zostanie w Wiśle do piątku.

Cieszyn. Wczorajszej nocy zmarł nagle w Cieszynie inż. Kazimierz Drapala, inspektor lasów państwowych Komory Cieszyńskiej. Zmarły jeszcze na kilka godzin przed śmiercią witał P. Prezydenta Rzplitej na dworcu cieszyńskim i współpracował każdorazowo w organizowaniu przyjęcia dla Głowy Państwa na Ziemi Cieszyńskiej. Śmierć zasłużonego urzędnika wywołała tu powszechny żal. Przewiezienie zwłok do Krakowa gdzie się odbędzie pogrzeb, nastąpi jutro.

Na froncie Hitler nie był takim bohaterem.

Lipsk. W kołach nacjonalistycznych wielką sensację wywołało nagłe wyrzucenie się narodowego socjalizmu przez autora głośnej w Niemczech książki „Hitler na froncie” niejakiego Menda. Przyczyną opuszczenia szeregów partji była odmowa audjencji u Hitlera. Mend publikuje obecnie list otwarty do Hitlera, w którym przyznaje publicznie, że gdyby świadomie nie przemilczał licznych wypadków tchórzostwa frontowego, Hitler nie mógłby uchodzić dziś za bohatera i niewątpliwie ignorowany byłby przez milionowe rzesze dzisiejszych zaślepionych wielbicieli. Manja wielkości — pisze Mend — może skończyć się dla Hitlera katastrofą.

Księża Walji wita Irlandja nieprzyjazną demonstracją.

Belfast. W dniu dzisiejszym przybywa do Belfastu, eskortowany przez kilka krążowników i eskadrę lotniczą, książę Walji, aby dokonać uroczystego aktu otwarcia parlamentu północnej Irlandji.

Z okazji jego przybycia doszło w mieście do antyangielskich demonstracji. Republikanie rozkleili w nocy wielkie afisze, protestujące przeciw wizycie księcia. Policja i straż ogniowa zajęte są zdzieraniem plakatów. Na jednej z ulic kilka kobiet zerwało flagę angielską i podarło ją.

Władze przedsięwzięły środki ostrożności, aby nie dopuścić do zamieszek. Zmobilizowano całą policję, a prócz tego przydzielono księciu gwardję bezpieczeństwa.

Francja aż do szpiku przepojona jest ideą pokoju.

London. Ogłoszony wczoraj francuski plan bezpieczeństwa i rozbrojenia znalazł w prasie angielskiej żywy odzew. Dzienniki traktują go bardzo poważnie, podkreślając, że jest cennym przyczynkiem do rozwiązania kwestji rozbrojenia. „Times” pisze: Zawarte w planie francuskim niektóre punkty, wydają się na pierwszy rzut oka nie do wykonania, jednakże ogólny jego sens nie jest sprzeczny ze stanowiskiem rządu angielskiego. Nie zawiera on również żadnych postanowień, któreby mogły być przeszkodą do połączenia go z projektem angielskim i amerykańskim. Poza ten plan ten powinien zadowolić Niemców w ich żądaniach równouprawnienia. Jedno należy stwierdzić, że Francji nie brak dobrej woli. Francja jest wprawdzie aż po zęby uzbrojona, jednakże równocześnie aż do szpiku przepojona ideą pokoju.

„Morning Post” stwierdza, że plan podporządkowuje sprawie bezpieczeństwa wszystkie inne sprawy. Cały nacisk skierowany jest na zagwarantowanie Europie bezpieczeństwa. Jedną tylko rzecz nasuwa wątpliwość — pisze dziennik — czy Liga Narodów sprosta swemu zadaniu i czy dostatecznie szybko będzie mogła powziąć potrzebne decyzje w razie poważnej sytuacji.

Organ partji pracy „Daily Herald” akceptuje plan francuski i wzywa ministra spraw zagranicznych do jak najenergiczniejszego poparcia akcji francuskiej.

Liberalny „News Chronicle” zauważa, że ten niezwykle interesujący plan pozostawia w pewnych punktach niejasności. Chodzi mianowicie o ustalenie rozmiarów armji narodowej z krótką służbą wojskową i o wojska kolonialne.

Dodatni sąd prasy.

Nowy francuski plan bezpieczeństwa i rozbrojenia spotkał się w całej prasie paryskiej wszystkich odcieni z oceną dodatnią. Oficjalny „Petit Parisien” pisze: Śmiało można powiedzieć, że nowy plan francuski jest najnamiennejszym,

najpoważniejszym i najszczerzym przy czynkiem do organizacji pokoju od czasu słynnego posiedzenia we wrześniu 1924, kiedy ówczesny premier Herriot przedłożył biuru Zgromadzenia Ligi Narodów projekt protokołu genewskiego.

„Republique” oświadcza, że Francja wskazuje Niemcom drogę, jaką powinni dążyć do realizacji równouprawnienia. Nawet prasa prawicowa nie usiłuje atakować planu. „Echo de Paris” stwierdza, że plan doznał przez Najwyższą Radę obrony kraju znacznych zmian. Można go obecnie porównać z planem Herriota z 5 lutego br. Powierza on Lidze Nar-

dów tę rolę, do jakiej została stworzona. Socjalistyczny „Populaire” zauważa, że plan posiada wiele zalet, do których zalicza utworzenie milicji, kontroli międzynarodowej, zniesienie prywatnej fabrykacji broni, zniesienie samolotów do bombardowania i wreszcie zmianę postanowienia Ligi Narodów, wedle której kroki Ligi Narodów przeciw państwu atakującym będą mogły być podjęte na mocy uchwały większościowej, a nie, jak dotąd, jednogłosnej. Dalej zarzuca dziennik planowi różne braki, jako to: brak danych co do rozbrojenia rzeczowego oraz brak zakazu broni zaczepnej.

Wielkie zapasy zboża stały się przyczyną zawalenia domu.

Warszawa. Władze sądowo - śledcze ukończyły czynności, związane z ustaleniem przyczyn katastrofy przy ul. Krochmalnej.

Skład komisji stanowili: Ekspert inż. Dziejewski, Kruszewski, Zajkowski i kpt. Streer, po dokładnem zbadaniu sytuacji na miejscu, wyrazili zgodnie opinię, że przyczyną tej katastrofy mogło być jedynie magazynowanie przez właścicieli browaru nadmiernej ilości jęczmienia w śpichrzu na drugim i trzecim piętrze.

Jęczmień rozsypany był nierównomiernie tak, że, jak ustalono przy ścianie szczytowej, która runęła, musiały się znajdować zwaly jęczmienia na wysokości powyżej dwu metr. Napór takiej masy jęczmienia na jedną ścianę spowodował najpierw jej wybrzuszenie (wygięcie), a następnie runięcie mimo jej grubości do 55 cm.

Wedle ksiąg magazynowych browaru zapas jęczmienia, nagromadzony w składach browaru w dniu katastrofy, wynosił około 780 ton, z czego wraz ze ścianą szczytową runęło na posesję nr.

57 — 45 ton jęczmienia. Jakie ilości jęczmienia znajdowały się w chwili katastrofy na drugim i trzecim piętrze śpichrza, ustali dopiero prowadzone w dalszym ciągu dochodzenie sądowo - śledcze.

Ekspert wyraził zgodną opinię co do ściany szczytowej, że gdyby ta ściana była zabezpieczoną oszalowaniem drewnianem, wtedy napór mas jęczmienia parłby jedynie na oszalowanie, a nie na ścianę i wówczas katastrofa byłaby wykluczona.

Horyzont gospodarczy Belgji wyjaśnia się.

Bruksela. Na ostatniemu posiedzeniu rządu belgijskiego zajmowano się kryzysem. Skonstatowano, iż w przemyśle włókienniczym nastąpiło bardzo widoczne polepszenie. Dalej poprawę zauważono w diamentarstwie, w przemyśle chemicznym, produktach spożywczych, ubraniach, księgarstwie i tytoniu. W przeciwieństwie żadna poprawa nie nastąpiła w przemyśle metalurgicznym, budowlanym, drzewnym i meblowym.

Okupiona zbrodnia.

65) (Ciąg dalszy.)

— Po co masz tam pójść? Ależ to bardzo proste. Jeśli dalej tak będzie i wciąż nowe znajdować się będą przeszkody, to nigdy nie zbierzesz się na to, aby tam pójść. Chcę, żebyś skorzystała ze sposobności i spotkała się z nim na balu. Jestem pewna, gdy przeczyta na liście zaproszonych, że mnie na balu nie będzie, to sam pójdzie. Oficerowie uważali sobie zawsze za obowiązek grzeczności względem tutejszych obywateli, żeby nie odmawiać podobnym zaproszeniom.

Zuzanna zaczerwieniła się.

— Ależ ja nie mogę mówić mu na balu o takich rzeczach.

— Nie chodzi też o to, żebyś mu na balu o nich mówiła. Ale możesz mu powiedzieć w trzech słowach: jutro muszę z panem mówić koniecznie. Tam i tam... rozumiesz?

Zuzanna nie czyniła już żadnych uwag.

Następnych dni obie przyjaciółki zajęte były szykowaniem balowej toalety. Zajęcie to dawało im powód do przesiadywania w pokoju Sabiny i do załatwiania różnych sprawunków na mieście. — Zuzanna obejrzała dobrze dom, w którym Edgar mieszkał i coraz większej nabywała pewności siebie.

Los jednak zdawał się sprzyśiegać przeciw wykonaniu owego planu. Każdego dnia popołudniu nowa zjawiała się przeszkoda.

Nareszcie na trzy dni przed balem wybiła godzina 5 popołudniu.

— Wyjdziemy jeszcze na chwilę, rzekła Sabina do rodziców, — zapomniałyśmy kupić kawał koronki do sukni balowej.

— Kto niema w głowie, musi mieć w nogach, — zaśmiała się pani Deuben.

Sabina i Zuzanna drżące stały na ulicy. Na niebie migotały już gwiazdy, na zamarzniętym śniegu kroki skrzypiały głośno.

W milczeniu, drżące nie tylko z zimna, lecz i ze wzruszenia, Sabina i Zuzanna postępowały dalej. Doszły nareszcie do miejsca nawprost jego mieszkania. W oknach paliło się światło.

Zuzanna przebiegła przez ulicę i otworzyła drzwi do sieni. Zwróciła się na prawo i wzięła za kłamkę. Nacisnęła ją pełną, a wtedy odezwał się dzwonek. Nie namyślając się, zatrasnęła drzwi za sobą i zastukała do drzwi następnych.

— Proszę! — odezwał się głos z wewnątrz.

Sama nie wiedziała, jak to się stało, że znalazła się w jego pokoju, nie śmiała jednak kroku postąpić naprzód, tylko przysunęła się do ściany, jakby szukając podpory.

Edgar siedział przy lampie i czytał

książkę. Na widok młodej dziewczyny zerwał się z miejsca, nie wierzył własnym oczom.

Czy to Zuzanna stała tam przy drzwiach, taka wyglądała blada, z szeroko otwartymi, niebieskimi oczyma.

Ponad wszelkie uczucia, czuł wielką radość w tej chwili.

— Panno Zuzanno!

Radość atoli zniknęła szybko, miejsce jej zajął przestach o tę lekkomyślną dziewczynę, którą jedynie niezdawanie sobie sprawy z własnego postępków sprządzić tutaj mogło.

Gdyby kto nadszedł! Tu ją zastał!

Zbliżył się do Zuzanny i przemówił drżącym głosem:

— Co panią do mnie sprowadza?

Przypuszczam, że ważna przyczyna. — Mów pani prędko, co się stało? Czy pani Sabina panią posyła?

Zuzanna, drżąc na całym ciele, zdobyła się na tyle siły, że postąpiła parę kroków naprzód i odezwała się:

— Sabina żąda czegoś... co może nielaniem będzie do wykonania... Może trudno panu będzie prosić znów o przeniesienie do innego garnizonu. Sabina prosi, abyś pan przyjechał.

Powaga i posępny wyraz twarzy Edgara, mocnym przestachem przejęły Zuzannę, lecz ku jej uspokojeniu odezwał się łagodnie:

— Już ja sam odawna doszedłem do przekonania, że Hala to za małe miasto, aby w niem pomieścić się mogło dwoje

ludzi, chcących unikać się wzajemnie. Proszę zechciej pani oświadczyć pani Sabinie, że dzięki moim dawniejszym stosunkom, udało mi się otrzymać przeniesienie do pułku, w którym służyłem poprzednio.

— To pan znowu mieszkał będzie w stolicy? — zawołała Zuzanna, zapominając się i spojrzała na Edgara błyszczącymi od radości oczami.

— Tak jest; czy to panią cieszy? — zapytał, uśmiechając się.

— O tak, bardzo, to jest... to jest... wuj Jan bardzo się ucieszy, że pan go odwiedzi, on tak pana polubił.

— Z pewnością, że go odwiedzę, — odrzekł Kornet z ukłonem, — jeśli tylko pozwoli na to. — Serdecznie uściskał rękę Zuzanny. — A teraz wyprawiam panią stąd, proszę, idź pani prędko. Nie potrzebuje chyba zapewniać, że mi obecność pani zaszczyt przynosi, ale spełniła pani swoją misję, a ja obawiam się, że za chwilę nadejdzie mój kolega Blaser, którego oczekuję.

— Ja znam tego pana, — rzekła Zuzanna nieco pomieszana.

Ta naiwna odpowiedź wzruszyła Edgara. Z braterską życzliwością spojrzał młodej dziewczynie w oczy.

— Choć go pani zna, to jednak nie życzę sobie, aby panią tu widział. A więc do widzenia u wuja Jana Osterrot.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Błog. Salomei, panny, † 1258.
 Św. Grzegorza, biskupa wyznawcy,
 * 210, † 70.
 Słow.: Zbysława.

Jutro piątek, 18 listopada: Św. Romana, męczennika.

Wschód Zachód

Słońca o godz. 7.00, o godz. 15.58

Księżycy o godz. 18.33, o godz. 11.19

Z historii śląskiej.

17 listopada. 1487. Kanonik Gallus, kupił od księcia Jana II raciborskiego czynsz siedmiu marek w Makowie za 80 guldenów. — 1620. Król czeski „zimowy“, Fryderyk palatyński schronił się po przegranej bitwie na Białej Górze p. Pragą do Wrocławia, żądając pieniędzy na dalsze prowadzenie wojny. Przyznano mu 12 procent z jego dochodu.

W roku: 1305. W Syryni w raciborskim księstwie wystawiono kościół i poświęcono go na cześć św. Michała Archanioła. — 1305. Źródła historyczne wspominają o istnieniu parafii knurowskiej. — 1305. Król polski Wacław pozwolił stanom śląskim bić srebrną monetę, równą polskiej co do wartości, i to z powodu ścisłych stosunków handlowych Śląska z Polską. — 1305. Beatrycza, żona ks. Bolka I, świdnickiego, wraz z synami zbudowała klasztor benedyktynek przy kościele zamkowym w Strzygłowie i bogato wyposażyla. — 1305. Około tego roku powstała wieś Sierakowice w pow. gliwickim. Prawdopodobnie zbudowano i kościół. — 1306. Umarł Przemysław, ks. raciborski, pozostawił jednego syna Leszka i trzy córki Eufemję, Annę i Konstancję. — 1306. Mieszko, ks. cieszyński, wuj Leszka, ks. raciborskiego, występuje jako jego opiekun. — 1306. Piekarze pierwszy raz zjawili się na targu w Raciborzu ze swym towarem. — 1307. Klasztor benedyktynek w Lubtalu otrzymał w podarunku wioskę Lubtal, zwana od jej założycieli tego imienia. Dziś klasztor ten jest siedzibą Urszulanek. — 1308. Parę lat wstecz należały Markowice do księstwa raciborskiego. Od tego roku dochody z Markowic należały do jednego kanonika i jego ołtarza w kościele kolegiackim na zamku raciborskim. — 1309. Bernard, ks. świdnicki, syn Bolka I, fundował klasztor oo. Dominikanów w Świdnicy i polozył pierwszy podwaliny pod ich kościół św. Krzyża.

Święto młodzieży w Polsce.

Uroczystość Patrona Młodzieży Polskiej św. Stanisława Kostki była niemniej uroczystą obchodzoną w całej Polsce niż święto Chrystusa Króla. We wszystkich Stowarzyszeniach Młodzieży Polskiej męskiej odbyły się w godzinach popołudniowych wspaniałe akademie i obchody ku czci św. Stanisława, podczas których również nowo-przyjęci druhowie składali przysiężenie; na program złożyły się odpowiednio wstępne przemówienia, obrazy sceniczne, deklamacje, śpiewy itd. W godzinach rannych druhowie ze sztan darami byli obecni na Mszach św. i wszyscy przystąpili do Stołu Pańskiego, odbywszy przedtem rekolekcje, budując innych swym religijnym wyrobieniem i poważnym zachowaniem się.

Dzień święta Młodzieży Polskiej męskiej był przeglądem sił zorganizowanych, przedstawieniem starszemu społeczeństwu owoców całorocznych prac zarówno w dziedzinie wychowania duchowego, jak i fizycznego.

Wszędzie młodzież objawiała wielkie swe przywiązanie do kościoła. Np. w Poznaniu z placu Nowomiejskiego wyruszył wspaniały pochód SMP, przed pałac J. E. M. Ks. Prymasa, urządzając Najdostojniejszemu protektorowi młodzieży przepiękną manifestację.

Echa święta niepodległości na Śląsku.

Międzywielicowy wieczór ku uczczeniu 14-tej rocznicy wyzwolenia Polski.

Katowice. Niedawno zorganizowane koło uczestników międzywielicowych wykładów dla bezrobotnych uczcił godnie 14. rocznicę wyzwolenia Polski. Staraniem zarządu tegoż koła oraz jego sekcji teatralnej odbył się bowiem w tym dniu uroczysty wieczór międzywielicowy i to z programem wcale udatnym. Po przemówieniu prezesa koła p. Lazarewicza i pięknym śpiewie solowym członka koła p. Zdebla, członkinię świetlicy żeńskiej odtoczyły malowniczo „mazura“ i „oberka“ a międzywielicowa orkiestra mandolinowa pod kier. p. Latuska odegrała szereg melodj narodowych i żołnierskich. Wykład okolicznościowy p. Milówki, nauczycielka szkoły wydziałowej, nader uduła recytacja chóralna „Pod Radzyminem“ w wykonaniu sekcji teatralnej koła i wesoły a żywy monolog p. Hermańskiego, wypełniły całość programu. Że wykonawcy wywiązali się ze swych ról doskonale, świadczyły o tem huczne oklaski. Wieczór wypadł nader uroczysty i wśród licznie zebranych uczestników świetlic i gości pozostawił jak najlepsze wrażenie. Zarząd koła godnie uczcił dzień niepodległości, zdając pierwszy egzamin swej pracy. Życzycy mu więc należy, by zapoczątą pracę jak najszerzej rozwijał, a pracę koła poznały jak najliczniejsze rzesze społeczeństwa.

Bezrobotni czczą święto niepodległości.

Królewska Huta. Dnia 11 listopada br. urządzono w świetlicy I dla wszystkich bezrobotnych akademję ku uczczeniu rocznicy niepodległości Rzeczypospolitej. Obszerna sala wypełniona była po brzegi; przeszło 800 bezrobotnych zajęło miejsce obszernej świetlicy. Wchodzących na salę p. profesora Rudnickiego i p. Grządziela bezrobotni witali oklaskami. Akademję zagaił zastępca kierownika p. Jan Paterok, witając serdecznie wszystkich obecnych. Na program akademji składały się występy chóru śpiewaczego „Dzwon“ z Klimzowca, do którego należą przewa-

żnie bezrobotni i popisy orkiestry świetlicowej. Tak śpiew jak i koncert bezrobotnym bardzo się podobał. Musiano bisować. Przemówienie uroczystościowe wygłosili pp. Rudnicki i Grządziel, przyjęte przez zebranych hucznie oklaskami. Okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej i odśpiewaniem „Boże coś Polskę“ zakończono wspaniałą uroczystość.

Uroczyste zebranie powstańców.

Świętochłowice. W niedzielę, dnia 13 bm. odbyła się w sali p. Wieczorka zebranie miesięczne grupy świętochłowickiej Związku Powstańców Śląskich przy udziale około 170 członków, a poświęcone rocznicy święta niepodległości. Po wstępnych słowach prezesa grupy pana Hajduka, zabrał głos dyrektor biur. p. Donnerstag i w blisko godzinnym referacie zobrazował dzieje i wytrwałość narodu polskiego w ubiegłym stuleciu w walkach o niepodległość aż do czasów odzyskania wolności. Podnosząc bezsprzeczne zasługi pierwszego marszałka Polski Józefa Piłsudskiego około wznowienia ruchu niepodległościowego aż do osiągnięcia zupełnego zwycięstwa, zakończył p. Donnerstag swój interesujący i podniosły wykład okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, jej Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego, który zebrani z zapalem pochwycili, dając równocześnie prelegenta hucznie oklaskami. Po rzeczowej dyskusji zakończono zebranie odśpiewaniem „Roty“ Konopnickiej.

Rocznica odzyskania niepodległości.

Palowice. W ubiegłą niedzielę, dnia 13 bm., obchodzono uroczystość 14-lecia odzyskania niepodległości w Palowicach. Na program złożyły się piękne deklamacje i pieśni dziatwy szkolnej oraz referat. Referat wygłosił p. kier. A. Smyczek. Przewodnią myślą referatu było wzbudzenie miłości do naszej niepodległej Ojczyzny. Pamięć po poległych w obronie kraju w święta narodowe podnosi ducha polskiego wśród naszej ludności śląskiej. (r)

matem wekslowym oraz bez schematu. Nowe blankiety nosić mają napis: Cena z dodatkiem dziesięcioprocentowym.

Województwo śląskie.

* Diecejalny kurs o Misji Wewnętrznej dla kapłanów w Katowicach. W dniach 9 i 10 listopada br. odbył się w Katowicach kurs o Misji Wewnętrznej dla duchowieństwa diecezji śląskiej pod protektoratem i przewodnictwem J. E. ks. biskupa Adamskiego. W kursie — który rozpoczęto i zakończono nabożeństwem w kościele Marjackim w Katowicach wzięło udział przeszło 100 kapłanów: dziekani, ich zastępcy i delegaci, prałaci, radcy duch., szambelani, członkowie kapituły katedralnej, przedstawiciele katechetów, związków kapłańskich i inni. Obrady trwające dwa dni obejmowały szereg referatów, mających za zadanie dokładne poinformowanie uczestników o zasadach, celach i sposobach wprowadzenia w życie Misji Wewnętrznej. Referaty wygłosili: J. E. ks. biskup Adamski, ks. dr. Kominek, ks. red. Cichy, ks. red. Czernecki i ks. red. Siemienik. Kurs cieszył się nadzwyczajnym zainteresowaniem ze strony duchowieństwa i uznaniem dla idei Misji Wewnętrznej diecezji katowickiej. Podobny kurs odbędzie się w Katowicach w dniach 13 do 14 grudnia br. dla reszty duchowieństwa diecezji śląskiej. Organem Misji Wewnętrznej jest czasopismo p. t. „Głos Misji Wewnętrznej“, który zyskuje coraz większe uznanie wśród czytelników.

* Dalsze zwolnienia w przemyśle górnośląskim. Według niezweryfikowanych dotychczas pogłosek z Nowym Rokiem ma być 450 robotników kopalni „Emma“ zwolnionych z pracy, podczas gdy dalszych 450 robotników ma być przeniesionych na kopalnię „Anna“ w Pszowie i „Rymer“ w Niedobczycach. Ze związków zawodowych informują, że dyrekcja huty „Pokój“ w Nowym Bytomiu nosi się z zamiarem zwolnienia 340 robotników ze względu na brak za-

Zastanów się!

Zawiedli cię przyjaciele.

Zawiedli cię wierzyciele.

Zawiodła podwyżka gaży.

Nie zawiódła i realną wciąż jest konieczność zakupów zimowych dla siebie, żony i dzieci.

A może byś poszukał w twoim skromnym budżecie 10 zł na kupno ćwiartki losu loterii państwowej.

Ktoś wygrać musi i ten milion będący główną wygraną i cały szereg wybitnie podwyższonych innych wygranych we wszystkich klasach loterii bieżącej.

Odzie jest napisane, że ty właśnie ty, miałbyś nie wygrać?

A więc?

Pamiętaj w każdym razie, że ciągnięcie I. Klasy już 17 listopada.

Zwróć uwagę na to, że pierwsze cztery klasy mają w bieżącej loterii po 5 dni ciągnięcia, zamiast dotychczasowych 2-ch.

A klasa V-ta ma aż 27 dni.

Dużo premii.

Może teraz właśnie jest twoja dobra chwila!

mówień. — Nadto do komisarza demobilizacyjnego wpłynął wniosek kopalni Skarboferm o zwolnienie 600 robotników. Sprawa ta będzie przedmiotem najbliższej konferencji u komisarza demobilizacyjnego. Z powyższego wynika, że właściciele kopalni i hut w dalszym ciągu niepokoją opinię publiczną nowymi projektami zastawienia zakładów przemysłowych oraz wnioskami o zwolnienie dalszych partj robotników. Czas najwyższy, by położono kres swawoli kapitalistów, którzy systematycznie dążą do ogołocenia kraju z możliwości zarobkowania.

* Zatarg zarobkowy w towarzystwie tramwajowem. Rokowania w sprawie 20 proc. obniżki plac urzędników dyrekcji Śl. Dąbr. Tow. Ekspl. oraz w sprawie obniżki plac taryfowych robotników warsztatowych i personelu przewozowego (motorniczych i konduktorów) nie dały żadnego rezultatu. Związki pracowników umysłowych podczas rokowań wyraziły zgodę jedynie na 6 proc. obniżkę plac, podczas gdy dyrekcja domaga się 20 proc. obniżki. W związku z tem w czwartek, 17. bm. o godz. 18 odbędzie się w Załężu w lokalu p. Świtały zebranie pracowników i robotników tramwajowych celem zajęcia stanowiska w tej sprawie.

* Do pp. organistów. Diecezjalny sekretarjat rekolekcyjny urządza w tym roku osobny kurs rekolekcyjny dla organistów. Specjalne zachęcanie do wzięcia udziału w tych rekolekcjach wydaje się niemal zbyteczne, gdy się zważy, jakie stanowisko ma organista w nabożeństwach kościelnych. Dom Boży wymaga nie tylko czystości w narzędziach, naczyaniach i sztach liturgicznych, ale przede wszystkim w duszach i to tych przedewszystkiem osób, które najwięcej współpracują z kapłanami w Domu Bożym. Nic tak może nie wykazuje nastroju wewnętrznego, duchowego na zewnątrz, jak muzyka i śpiew. Tu technika i sztuka nie zastąpi ducha. Aktorzy ci, którzy nagrywali film pt. „Król Królów“, choć protestanci, odprawili rekolekcje, by w najgłębszym nastroju ducha odegrać sceny opisane w Ewangelji św. Organisci codziennie występują nie w teatrze świeckim, ale w kościele, w Domu Bożym i to nie przy przedstawieniu, tylko przy Najświętszej czynności, jaka się odbywa, nad którą nic świętszego nawet w niebie niema, to jest przy Mszy św. Do tak świętej czynności trzeba chyba większego nastroju ducha, niż do występów kinowych. W interesie Waszych dusz, w dobrym zrozumieniu Waszego stanowiska przy nabożeństwach kościelnych idźcie na 3 dni skupienia, na rekolekcje do Kokoszczy, które się odbędą od 29. listopada do 3. grudnia. Organisci innych diecezj tłumnie odprawiają rekolekcje. Nasza śląska diecezja przoduje wybitnie w ruchu rekolekcyjnym. Niech więc organisci nie pozostają w tyle, bo to rzucaloby na Was pewien cień i stawalioby nad Waszą duszą znak zapytania.

U w a g a! Powyższy apel nie odnosi się do kierowników szkół, którzy równocześnie pełnią czynności organistów, bo dla nauczycielstwa jest przewidziany osobny kurs rekolekcyjny, który odbędzie się od 26. do 30. grudnia.

Składajcie datki na pomoc dla bezrobotnych. — Konto P. K. O. 307.795.

Z Katowickiego

Przyjęcie w konsulacie włoskim.

Z okazji obchodu dnia urodzin króla Italii odbyło się wczoraj w konsulacie włoskim w Katowicach przyjęcie, w którym wzięli udział m. in. P. Wojewoda dr. Grażyński, wicewojewoda dr. Saloni, prez. Komisji Mieszanej Calonder, konsulowie państw obcych. (k)

Wysokie odznaczenie pracownika na niwie społecznej.

Jak się dowiadujemy, były sekretarz generalny Związku Metalowców ZZZ, p. Teller, obecnie wiceprezes zarządu głównego tej organizacji, odznaczony został Złotym Krzyżem Zasługi, za zasługi położone na polu pracy społecznej. Wręczenie odznaczenia p. Tellerowi nastąpi na uroczystej akademii, jaką robotnicy warszawscy urządzają z racji 50-cio letniego jubileuszu pracy p. Teller w związkach zawodowych. Odznaczenie wręczy p. Tellerowi P. Minister Opieki Społecznej Hubicki. (k)

Przedstawienie na rzecz bezrobotnych.

Katowice. Związek Tow. Dobroczyńnych Caritas urządził w dniu św. Mikołaja br. o godz. 19,30 w Domu Związkowym kościoła św. Piotra i Pawła w Katowicach przedstawienie teatralne. Odegrane zostaną dwie sztuki pod tyt. „Zemsta cygana“, dramat w 3 aktach ze śpiewem oraz krótkowidła w 1 akcie pod tyt. „Nad Wisłą“ połączone ze śpiewem i tańcami. Czysty zysk przeznaczony na cele utrzymania kuchni dla bezrobotnych pracowników umysłowych. Uprasza się publiczność o poparcie przedstawienia. Bilety są już teraz do nabycia w kuchni S. S. Marji w Katowicach przy ul. Kościuszki 49.

Kurs gry na mandolinach i gitarach.

Katowice. Komisja świetlicowa miejskiego komitetu do spraw bezrobocia organizuje początkowy kurs gry na mandolinach i gitarach. Lekcje odbywać się będą wieczorem po 2 godziny we wtorki i czwartki. Przyjęci mogą być przede wszystkim uczęszczający do świetlic i posiadający instrumenty muzyczne. — Zgłoszenia kierować należy do gospodarki świetlic, względnie do biura komisji świetlicowej, Pocztowa 16/III. p. pokój 3 w godzinach od 10 do 14.

Kradzież maszyn do szycia.

Zależę. W nocy na 15. bm. weszli nieznani dotychczas sprawcy do szkoły powszechnej przy ul. Michała Wolskiego 3 i skradli 5 maszyn do szycia bez podstawek wartości 2000 zł. (k)

Kradzież mieszkaniowa.

Bogucice. Dnia 15. bm. w południe nieznanego dotychczas sprawcę wszedł do mieszkania Moczygęby Teofila przy ulicy Nowej 2 i skradł ubranie męskie, 2 poszwy i 2 prześcieradła łącznej wartości 350 zł. (k)

Samobójstwo.

Dąb. Dnia 15. bm. po południu około godz. 16 zobaczył się życia przez powieszenie w chlewie 57-letni Paweł Feliks (ul. Styczyńskiego 1). Zwłoki dędata odstawiono do kostnicy szpitala miejskiego w Katowicach. (k)

Tajemnicze samobójstwo.

Wełnowiec. Pod pociąg towarowy rzucił się we wtorek jakiś 40-letni mężczyzna, który poniósł śmierć. Nie znaleziono przy nim żadnych dokumentów, ani też nie stwierdzono przyczyny samobójstwa. (k)

Nie wtykaj nosa, gdzie nie dasz grosza.

Józefowice. Z kół naszych czytelników piszą nam: Socjalistyczna „Gazeta Robotnicza“ (nr. 136 z dnia 15. listopada) rozpisała się o misjach, odprawionych w ubiegłym tygodniu w naszym kościele parafialnym przez oo. franciszkanów. Sposób tej pisaniny jest wstrętny i na każdym kroku objawia autor niechęć do naszego duchowieństwa a niemniej do urzędów Kościoła św. Nie mam zamiaru odpowiadać na płytką pisaninę organu socjalistycznego, atoli mam obowiązek przestrzec wszystkich prawowitnych parafian przed zatrącaniem dusz przez tego rodzaju korespondencje. „Gazeta Robotnicza“ należy do tych gazet, które należy tępić bezwzględnie. Piśmidło, które przy każdej sposobności nasmiewa się z naszych uczuć katolickich, należy przepędzić za granicę. Nie można patrzeć z spokojem, gdy nowocześni prorocy szerzą jad

Skandaliczne stosowanie ustawy o czasie pracy.

Czarny Las. Kopalnia „Litandra“ w obecnym okresie świątówek i urlopów turnusowych przedłuża systematycznie czas pracy, przyczem znosi się jedną pełną szychtę dla wielu robotników i w ten sposób pogłębia się bezrobocie i kryzys. Cała załoga pracuje tylko 3 dni w tygodniu i nakłada się jeszcze części załozde tygodniowy urlop turnusowy. Robotnicy przepracują przy takim systemie miesięcznie 9, najwyżej 12 szycht. Z drugiej strony przedłuża się pracę o 2 godziny dziennie. Na sortowni podzielono załogę na dwie zmiany; jedna pracuje od godziny 6 do 14, druga od 8 do 16. Oprócz tego zatrudnia się tak zwanych fazanów, którzy pracują 10 godzin dziennie. Obsługa przy szybie, pracująca w akordzie, pracuje również 10 godzin dziennie, dalej maszyniści i zapinacze na dole także 10 godzin dziennie. W tych 2 godzinach wydobywa się przeciętnie 750 wózków, mnożąc to przez 3 dostaniemy 2.250 wózków, czyli, że cała załoga może śmiało każdy tydzień jedną dniówkę więcej przepracować. Ale to jeszcze nie wszystko. Jeżeli na sortowni

oprócz świątówek jeszcze część robotników ma urlop turnusowy, to w ich miejsce zatrudnia się znowu tych fazanów. Robotnikom, którym potrąca się kasę chorych, kasę pensyjną i ubezpieczenia na starość, nakłada się urlopy turnusowe, zaś w ich miejsce zatrudnia się robotników, za których nie trzeba płacić świadczeń socjalnych, którym nie trzeba dawać urlopu i węgla deputowanego, a co najważniejsze nie obowiązują dla nich taryfa. Płaci im się według widzimisię dyrekcji, względnie sztygara. A gdy taki robotnik odważy się powiedzieć choćby jedno słówko, które nie podoba się p. sztygarowi, to zaraz wylecici z pracy. A więc wyzysk na całej linii, ale nie widzi tego p. inspektor pracy, który przecież ma obowiązek czuwania nad przestrzeganiem ustawy o czasie pracy. Robotnicy wyrażają nadzieję, że powyższe szczegóły przyczynią się do tego, by p. inspektor pracy zainteresował się stosunkami na kopalni „Litandra“, graniczącej z wielkim skandalem. (s)

o truciznę wśród ludu katolickiego. Do rodzin katolickich należy gazeta katolicka, broniąca otwarcie przed najazdem fałszywych proroków, a taką gazetą jest „Katolik“. To też drodzy współbracia, czytajcie „Katolika“ i polecajcie go innym do czytania i abonowania. (k)

Nowy cmentarz.

Brzezińska. Parafia brzezińska zakupiła 7 i ćwierć-morgowy teren i założyła nowy cmentarz. Piękny, solidny parkan z monumentalną bramą jest ozdobą wsi. Drogi i chodniki są poprawia urządzone, ale brak jeszcze drzewek i krzewów, tak samo kaplicy cmentarnej, co jeszcze ma być uskutecznione. W niedzielę, 23. października br. ks. dziekan Kudera, proboszcz brzeziński, poświęcił nowy cmentarz przy udziale całej parafii. (k)

Kopalnia bielszowicka wypowiada pracę robotnikom.

W dniu wczorajszym 600 robotników kopalni w Bielszowicach otrzymało wypowiedzenie pracy. O zamiarze zwolnienia przez kopalnię w Bielszowicach połowy załogi pisaliśmy już parę dni temu. W dniu wczorajszym p. wicewojewoda dr. Saloni przyjął delegację rady zakładowej kopalni, której towarzyszył naczelniczy gminy p. Olszowski. Delegacja interwenjowała w sprawie zwolnionych robotników.

W związku z groźbą redukcji na kop. Bielszowice interwenjowała wczoraj u p. wicewojewody dr. Saloniego delegacja Tow. Polek z Bielszowic, prowadzona przez p. dr. Kujawską, wicepr. Zarządu Gł. Tow. Polek i p. Olszowską, przewodniczącą miejsc. Tow. Polek.

Z działalności gminnego komitetu do spraw bezrobocia.

Kochłowice. W okresie od 1 kwietnia 1931 do 31 marca 1932 r. gminny komitet wydał dla kuchni bezrobotnych: 3060 kg grochu, 2220 kg fasoli, 840 kg makaronu, 400 kg płatków owsianych, 1860 kg ryżu, 26800 kg ziemniaków, 875 kg mięsa wieprzowego, 590 kg mięsa wołowego, 771 kg słoniny, 1360 kg soli, 10.695 kg pieprzu, 204 kg jarzyny, 16 ltr octu, 53 kg cebulki, 6920 kg chleba, 1920 ltr mleka, 125 kg cukru, 23 kg masła, 732 kg maki pszennej, 246 kg maki żytniej, 7,15 kg czosnku, 32 kg kwasu chlebowego, 1020 kg kaszy (perłowek), 780 kg kaszy tatarskiej, 150 kg gryksu, 5 beczek śledzi. W czasie tym wypłacono 82.266,07 zł. zasiłków dla bezrobotnych i maki wydano ogółem 78.141 kg. Na prowadzenie akcji dożywiania dzieci w szkołach i przedszkolach wydano: 1620 kg cukru, 5823 kostek kawy, 33.717 bałetek, 12 kg herbaty, 16 kg kakao. Dożywno 3684 dzieci. (k)

Z Król. Huty

Obchód „Święta Młodzieży“ w par. św. Jadwigi.

Królewska Huta. „Święto Młodzieży“ obchodzono uroczysto. Rano odprawiono Mszę św. na intencję stowa-

Dziwię się, że się jeszcze dziwisz

Nie dziw się, żeś się splarzył, jeżeli siedzisz na gorącej blasze. Nie dziw się, żeś trafił do komisariatu zamiast do domu, jeżeli wypił litr wiśniówki. Nie dziw się, że ci wymówiono mieszkanie, jeżeli się uczysz grać na skrzypcach. Nie dziw się, że cię boją zęby, dopóki masz własne, a nie wstawione. Nie dziw się, że cię obito, jeżeliś opowiadał stare kawały. Nie dziw się, żeś tembardziej, że całe życie będziesz goły jak święty turecki, jeśli nie kupisz losu loterii państwowej, której ciągnięcie rozpoczyna się w dniu 17. listopada i w której główną wygraną — 1.000.000 złotych. P. S. Gdyby ci milion było za dużo — masz do wyboru masę mniejszych wygranych po kilkadziesiąt i kilkaset tysięcy.

klowego 53-letni Jan Karwat z Łazisk Górnych. Ustalono, iż śp. Karwat w dn. 9. bm. po południu, jadąc motocyklem z Żor w kierunku Woszczyc, w czasie wyprzedzania furmanki jadącej w tym samym kierunku, z niewyjaśnionej dotychczas przyczyny najechał na furmankę, a następnie uderzył swym ciężarem ciała o przydrożne drzewo, skutkiem czego doznał poważnych obrażeń wewnętrznych i złamania prawej nogi. Furmanką tą odstawił go do domu, a dnia następnego przewieziono go do szpitala miejscowego w Mikołowie. (p)

Z Rybnickiego

Uroczystość powstańców w Rybniku.

W Pstrężnej pow. Rybnik z inicjatywy zarządu okręgowego Zw. Powstańców Śląskich odbyło się poświęcenie Krzyża ku uczczeniu pamięci poległych o wolność Śląska w powstaniach, oraz połączenia Śląska z Macierzą. W związku z tem odbyło się w miejscowym kościele parafialnym o godzinie 10 uroczyste nabożeństwo, podczas którego udano się pochodem w liczbę około 800 osób na miejsce ustawienia Krzyża, gdzie ks. proboszcz Rasek w otoczeniu przedstawicieli władz państwowych i samorządowych dokonał poświęcenia, oraz wygłosił parjotyczne przemówienie. Następnie przemawiał poseł Prokop z Wodzisławia, podkreślając waleczność Polaków, czy to w bojach Napoleońskich czy też ostatnich w czasie powstań śląskich. Ponadto okolicznościowe przemówienie wygłosił prezes zarządu pow. Zw. Powst. Śl. Maksymilian Pieńka z Rybnika i Włoczek z Pszowa, podczas dziesięć minut Bluszczówna z Czernicy i Krybusówna z Pstrężnej wygłosiły piękne deklamacje. Poświęcenie podobnego krzyża pamiątkowego odbyło się również w Kokoszycach pow. rybnickiego. (R)

Z Tarnogóskiego

Bezrobotni u starosty tarnogóskiego.

Bezrobotni zebrali się ponownie w Radzionkowie, domagając się wypłaty zasiłków. Wybrana z pośród bezrobotnych delegacja udała się do starosty, podczas konferencji rozeszli się spokojnie, bez interwencji policji, do domu. (T)

Obrobowanie pociągu z węgla.

Onegdaj około 3-ej po południu na pociąg towarowy, wiozący węgiel, jadący pomiędzy Radzionkowem a Rojcą napadł tłum bezrobotnych, złożony z kilkudziesięciu osób. Napastnicy skorzystali z nieobecności policji, która musiała iść do Radzionkowa, gdyż demonstrowali tam bezrobotni. Tłum wtargnął na wagony i w przeciągu kilkunastu minut zdołał rozgrażyć około 200 ton węgla. Policja prowadzi energiczne dochodzenia celem przytrzymania winnych.

Z Lublinieckiego

Union Textile zwalnia urzędników.

Dnia 14 bm. fabryka Union Textile w Lublińcu wypowiedziała stosunek pracy wszystkim swoim urzędnikom, w związku z zamierzonym unieruchomieniem fabryki. W dniu wczorajszym w zakładzie tym bawił zastępca komisarza mobilizacyjnego Insp. Seroka, który prze prowadził badania na miejscu.

Śmierć kolejarza pod kołami pociągu.

Onegdajszej nocy na stacji Herby Stare zdarzył się tragiczny wypadek. Przy wjeździe pociągu osobowego na stację kierownik pociągu Paweł Wojtynek usiłował wskoczyć z wagonu, jednakże zahaczył płaszczem o drzwi i dostał się pod koła wagonu. Śmierć kolejarza nastąpiła natychmiast.

Z Pszczyńskiego

Ofiara nieszczęśliwego wypadku.

Mikołów. Dnia 13. bm. zmarł w szpitalu miejskim na skutek odniesionych obrażeń w czasie wypadku motocy-

Listy naszych Czytelników.

Z Śląska Opolskiego.

Czas nawrócić z błędnej drogi!

Temi słowy można się odezwać do bardzo licznych księży, sprawujących duszpasterstwo wśród ludu polskiego Śląska Opolskiego. Duchowieństwo po większej części zapomina, że i lud polski zalicza się do członków Kościoła katolickiego i że temu ludowi trzeba głosić słowo Boże i udzielać nauki prawd wiary w jego ojczystym polskim języku. Nadto trzeba sprawiedliwie traktować lud polski, zarówno z niemieckimi katolikami. Jak wygląda traktowanie ludności polskiej, najlepiej dowodzą uroczystości poświęcenia gimnazjum polskiego w Bytomiu, uczelni katolickiej, gdzie proboszcz parafii św. Trójcy nie zezwolił na wygłaszanie okolicznościowego kazania i na wystąpienie śpiewaków a księży wogóle odmówili asystowania w czasie Mszy św. Dalej charakterystycznym jest, że do tego gimnazjum w całej diecezji wrocławskiej nie było ani jednego kapłana, który pełniłby obowiązki katechety, chociaż w diecezji śląskiej mianowania katechetów przy gimnazjach itp. szkołach niemieckich dokonuje z urzędu Kurja Biskupia, posyłając na te stanowiska kapłanów, przyznawających się do mniejszości niemieckiej.

Ponadto w różnych parafjach zmlerza się do celowego kasowania pozostałych jeszcze nabożeństw polskich. I tak na **Rozbarku** po raz pierwszy obok procesji polskiej urządono w Dzień Zaduszny niemiecką procesję. W bieżącym roku były dwie procesje, od przyszłego roku może się zmienić na niekorzyść polskich parafjan tak, że jeden rok będzie procesja polska a drugi rok niemiecka, zaś po kilku latach zaniknie zupełnie procesja polska. Tak się praktykuje po innych parafjach.

Wobec takiego postępowania wielkiej części duchowieństwa na Śląsku Opolskim wołamy: „Czas nawrócić z błędnej drogi!”

Z Bytomskiego.

Niespełna 16 lat liczący gimnazjasta Jerzy Bienik z **Mikulczyc** usiłował popełnić samobójstwo. Dwukrotnie strzelił z rewolweru do siebie. Jedną kula okaleczyła płuca i śledzionę. Po opatrzeniu rany przewieziono niedozłego samobójcę do lecznicy. Powodem zbrodniczego czynu jest — nieszczęśliwa miłość. Młokos zakochał się w pewnej 15-letniej dziewczynie, która nie chciała nic wiedzieć o konkurach miłosnych. Fakt sam świadczy o zupełnym upadku moralnym pewnej części młodzieży, co znowu jest skutkiem czytania wątpliwej treści gazet i książek. Młodzikowi należałoby wygarbować skórę a odniechciałoby mu się miłostek.

*

Ulica Krakowska, najstarsza z ulic miasta **Bytomia**, razi swem polskiem brzmieniem hurrapatryotów niemieckich, bo wiecznie przypomina im Kraków, stolicę potężnego państwa polskiego z czasów Jagiellonów. „Krakowską” nazwali ją kupcy, ciągnący traktem handlowym z Wrocławia i dalszego Zachodu przez Bytom do Krakowa, Lwowa i Kijowa po bogactwa Wschodu. Tę prastarą, historyczną nazwę polską, radzi „Morgenpost” przechrzczyć na „Breslauerstrasse”, bo ta nazwa będzie mniej brzmiała dla ucha niemieckiego.

Z Gliwickiego.

Sąd specjalny w **Gliwicach** rozpatrywał sprawę przeciwko rabusiom ulicznym Wolnicy i Golikowi, oskarżonym o napad rabunkowy w **Zabrz**u na żonę pewnego masarza. Sąd skazał Wolnicę na 12 lat ciężkiego więzienia, utratę praw honorowych na przeciąg 10 lat i oddanie pod nadzór policyjny, Golika zaś uwolnił od winy i kary.

Z Dobrodzieńskiego.

Robotnik **Popeda** z powiatu **Dobrodzieńskiego** udał się na teren Polski na spotkanie pewną dziewczyną. W pobliżu granicy zatrzymał go polski strażnik graniczny, na którego wezwanie **Popeda** podniósł rękę do góry. Pomimo to gazety niemieckie piszą, iż strażnik zrobił wtedy użytek z broni palnej, kładąc **Popeda** trupem na miejscu.

wnieź i za biednych, o których losach także pamiętano tak, że obecnie otrzymują po 5 ctr. węgla i 3 ctr. ziemniaków na głowę. Niemniej dziękujemy p. burmistrzowi za starania jego o kuchnię dla bezrobotnych. Serdeczne „Bóg zapłać” p. Januszowi Barcikowskiemu, dyrektorowi fabryki „Lignoza”, oddział Bieruń Stary, jako prezesowi kuchni dla bezrobotnych i wszystkim członkom komitetu. Ponadto składamy serdeczne podziękowanie tym radnym, którzy dobrą radą i dobrymi wskazówkami współpracują z p. burmistrzem dla dobra obywateli naszego miasta. Obywatele.

Podniosły nastrój na akademii w Pawłowie.

Pawłów. Zespół Towarzystw Polskich w Pawłowie urządził w dniu 13 bm. w sali p. Riegera uroczystą akademię z okazji 14 rocznicy niepodległości, 10-lecia szkolnictwa polskiego i SMP. Punktualnie o godz. 15 sala wypełniła się po brzegi. Zagaił ją i nawoływał do współpracy dla Boga i Ojczyzny ks. prob. Mende. Na program zostały się występy chóru i orkiestry szkolnej pod kierownictwem pp. Chmiela i Burego, jak również kilka deklamacyj. Referaty wygłosili p. Kulok i ks. dr. Kominek, po których wzniesiony został okrzyk na cześć Rzeczypospolitej. Dalsze punkty w programie składały się z występów Sokola, a sekcja teatralna szkolna odegrała pod kierownictwem pp. nauczycielek Wierdakówniej i Przybyszowskiej sztukę w jednym akcie, pod tytułem „Zmartwychwstanie Polski”. Sztuka zdobyła sobie pełne uznanie publiczności. Podczas przerw przygrywała orkiestra p. Szepego. — Wszystkim, którzy się do uświetnienia uroczystości przyczynili, należy się szczere uznanie. (k)

Święto państwowe.

Brzozowice. Przebieg święta państwowego miał jak zwykle charakter uroczysty. W piątek 11 listopada odbyło się uroczyste nabożeństwo z udziałem miejscowych władz w kościele parafialnym. Po nabożeństwie ruszono w pochodzie do sali gimnastycznej na poranek szkolny, gdzie działka szkolna śpiewem i deklamacjami urozmaiciła poranek. Przemówienie do działwy wygłosił nauczyciel p. Figuła. W niedzielę, dnia 13 listopada odbyła się uroczysta akademia na sali p. Szlosarka. Uroczystość zagaił naczelnik gminy p. Liowski. Poczem odśpiewano wspólnie „Boże coś Polskę”. Referat okolicznościowy wygłosił student praw p. Szudyga. Następnie występowały naprzemian tow. śpiewu „Polonia” i chór męski ze śpiewami. Zaznaczyć wypada, że niedawno temu utworzony chór męski od razu pozyskał sobie publiczność. Dyrygent p. Choczaj wywiązał się ze swego zadania bardzo dobrze. Prezesem chóru jest p. kierownik szkoły Mendes. Hymnem narodowym zakończono uroczystość. (s)

Zjazd okręgowy delegatów N. Ch. Z. P.

Rybnik. Dnia 9 listopada br. odbył się w Rybniku zjazd zarządów okręgowych i przedstawicieli N. Ch. Z. P. powiatu rybnickiego pod przewodnictwem p. posła Bałdyka. Po wygłoszeniu referatów przez p. senatora dr. Pawelca na temat gospodarczy, p. posła Piechoczkę o zagadnieniach socjalnych i p. posła Bałdyka o rozszerzeniu granic woj. śląskiego i potrzebie ograniczenia autonomji śląskiej do spraw gospodarczych, kulturalnych i socjalnych wywiązała się obszerna dyskusja, w której zabierali głos m. in. pp. dr. Biały, ks. proboszcz Machalica, poseł Prokop, dyrektor Mysłiński, Kurpanik, Kubiak, Ryś, Czaja, inspektor Linca. Wynikiem obrad była jednogłośnie uchwalona rezolucja: „Zabrani w dniu 9 listopada rb. w Rybniku, członkowie zarządów okręgowych i przedstawicieli N. Ch. Z. P. pow. rybnickiego aprobuja jednogłośnie uchwały wojewódzkiego zjazdu N. Ch. Z. P. z dnia 23 października br. w szczególności uznają konieczność rozszerzenia granic woj. śląskiego i nieodzowną potrzebę ograniczenia autonomji śląskiej do spraw gospodarczych, kulturalnych i socjalnych”.

Czy jesteś już członkiem Z. O. K. Z.

sposób przyczynili się do upiększenia uroczystości święta państwowego.

Kilku obecnych.

Dzień 11 listopada.

Świętochłowice. Czternasta rocznica niepodległego bytu Państwa Polskiego rozpoczęła się uroczystym nabożeństwem w kościele św. Józefa, celebrowanem przez wiel. ks. proboszcza Śliwkę. Wyrazem radości powszechnej była pełniona ludnością miejscową nawa kościoła z licznymi sztandarami organizacji i przedstawicielami władz i urzędów na czele. W czasie nabożeństwa śpiewał chór męski ze Zgody „Paderewski”. Pieśń „Boże coś Polskę” zakończyła podniosłą uroczystość kościelną. W kościele św. Piotra i Pawła w tym samym czasie odprawione zostało nabożeństwo dla szkół. O godz. 10 poświęconą została przez wiel. ks. Bieję w zastępstwie ks. proboszcza Otręby świetlica strzelecka. Po krótkim inauguracyjnym przemówieniu naczelnika gminy Polaka dokonał otwarcia świetlicy p. wicestarosta dr. Olszewski. Piłmienne przemówienie do zebranych braci strzeleckiej wygłosił p. wizytator Mangold, poczem odebrał od karnego szeregu „przyczyszczenie strzeleckie”. „Jeszcze Polska nie zginęła”. „Pierwsza Brygada” i „Rota” zakończyły uroczystość w świetlicy strzeleckiej. W lokalach świetlicy założone zostało Koło Przyjaciół Strzelca pod kierownictwem p. dyrektora huty „Zgoda” Mycińskiego i wicestarosty dr. Olszewskiego. Wieczorem odbyła się w lokalach Kasyna Polskiego mała akademia, na program której złożyły się: zagajenie przez prezesa Kasyna wicestarosty dr. Olszewskiego, piękne przemówienie okolicznościowe mecenasa Synoradzkiego i występy bardzo udane pp. Żmizdińskiej i Czarnika. Zabawa w ścisłym gronie a w niezwykłym miłym nastroju była zakończeniem dnia. Podnieść należy piękną dekorację okien wystawowych miejscowego kupiectwa oraz mnóstwo sztandarów, dekorujących barwnie każdą prawie kamienicę. Tradycją już „Orzeł Srebrny” ponad hutą „Falwa” zajaśniał znów. Przepiękna ta iluminacja powstała przed laty z inicjatywy p. dyrektora huty „Falwa” Przybylskiego.

W słowach tylko chęć widzimy, w działaniu potęgę.

Bieruń Stary. Słowami wieszczka naszego wypadła nam się odezwać do znanych burzycieli przeciw naszemu burmistrzowi tutejszego miasta p. Piprkowi. Często powtarzające się wypociny z centrali zarządu głównego konfederacji nie będą w stanie zachwiać powagi i szacunku naszego p. burmistrza. Czem p. burmistrz jest, wie każde dziecko w naszym mieście. Niejednokrotnie a nawet ostatnio jeden stary poważny już i sędziwy obywatel 73-letni, oświadczył między innymi w rozmowie, iż pamięta już 7 burmistrzów w naszym mieście i żaden z nich nie dokonał tego, co burmistrz obecny. Widzimy, że pracuje nieugięcie, nawet całymi dniami ku dobru naszego miasteczka i jego obywateli. Nie będziemy wyciszczać wszystkiego, co on w tak krótkim, lecz nader ciężkim czasie wykonał i oficjalnie stwierdzamy, że wie o tem każdy obywatel. Poza szeregiem różnych inwestycyj w ostatnim czasie zrealizował on sprawy przeprowadzenia drugiego głównego połączenia miasta z drogą fabryczną, a to li tylko dla wygody obywateli. Jeszcze innych robót nie wykonał. A już o drugih robotach myśli, by przez to naszą miasteczkę doprowadzić do poziomu takiego, jakim nawet obywatele nie marzą. Między burzycielami i wrogami p. burmistrza znajdują się pewne jednostki, nigdy niezadowolone, powszechnie znane nam wszystkim, które były i są na liście natogowych pijaków. (Psie głosy nie idą pod niebiosy). Jako bezrobotni składamy p. burmistrzowi serdeczne „Bóg zapłać”, iż dostaliśmy poddostatkiem ziemniaków na zimę i każdy z bezrobotnych może być zadowolony z wszelkich świadczeń, które się stosuje. Równocześnie dziękujemy, iż niejednokrotnie dał nam sposobność zapracować bądź to przy budowie dróg, bądź też przy budowie gmachu miejskiego i w wielu innych okazjach. Dziękujemy również i za

Z przebiegu święta niepodległościowego.

Katowice-Dąb. Staraniem miejscowego obywatelstwa obchodzono święto niepodległościowe w bieżącym roku szczególnie uroczyste. W dniu 11 listopada, w same święto, odbyło się uroczyste nabożeństwo o godz. 8 w miejscowym kościele, które celebrował przew. ks. proboszcz Głowczewski. Bardzo licznie stawiło się obywatelstwo dębskie z sztandarami bez względu na poglądy polityczne jak również policja, szkoły z nauczycielstwem, delegacje z huty „Baildon”, jak i z kopalni „Eminencja” i miejscowi urzędnicy. Piękne kazanie wygłosił ks. proboszcz Głowczewski, nawołując parafjan do zgody i jedności, gdyż tylko tą drogą zdobędziemy Polskę mocarstwową, idącą dziś już do tej potęgi. Wskazał nam jak należy miłować Polskę w dowód na to przytaczał chlubne walki powstańców, którzy, nie szedząc krwi ni mienia, rzucili się na odwiecznego wroga, aby sobie wywalczyć wolną i niepodległą Polskę. Na zakończenie podniósł ks. proboszcz, abyśmy dziś, kiedy wszyscy bez wyjątku stojmy przed ołtarzem Najwyższego, poprosili o łaskę dla kierujących naszą nawą państwową i przy wspólnej pracy, Najśw. Panna Maria, Królowa Korony Polskiej nasze modły wysłucha i zięci nam nasze prośby, aby Polska nietylko była przedmurzem chrześcijaństwa, ale i prowadziła inne narody do lepszej przyszłości. Poza tem ks. proboszcz składał podziękowanie matkom-Polkom, które tak dzielnych wychowały synów a dalszą opieką temi młodemiu duszami się zajęły.

Po nabożeństwie odbył się poranek w szkole II-giej pod kierownictwem kierownika szkoły Golańskiego, przy udziale rodziców i miejscowych władz państwowych. Krótki, ale treściwy referat wygłosił o znaczeniu święta niepodległościowego nauczyciel Markiewicz. Po kolei następowały przepiękne deklamacje działwy szkolnej, również odegrana została sztuczka przez dzieci pod kierownictwem nauczycielki Lubowiczównej. Przebieg był bardzo piękny, co najlepiej świadczy o wysokim poziomie szkoły polskiej. O tem mogli się rodzice naocznie przekonać. Stwierdzamy na tem miejscu, iż tego co da szkoła polska, nie da szkoła niemiecka, więc nauczycielstwu niech za to będą dzięki.

W niedzielę, dnia 13 bm. o godz. 17, na sali p. Czupryny odbyła się uroczysta akademia ku czci święta niepodległościowego, która nie mogła wszystkich uczestników pomieścić, co świadczy o wielkim zrozumieniu święta państwowego. Na akademję zjawili się przedstawiciele związków, władz oraz prezes pow. Z. O. K. Z. p. Kinowski, profesor Jasiński i miejscowe nauczycielstwo z kierownikami I i II szkoły. Referat o znaczeniu święta niepodległościowego wygłosił nauczyciel Chyży, za co go nagrodzono hucznie oklaskami. Następnie chór „Cecylja” odśpiewał kilka utworów pod batutą kier. szkoły I p. Górnikiewicza, które wypadły wspaniale. W dalszym ciągu odegrała działka szkolna pod kier. pp. Górnikiewicza, Golańskiego, Lubowiczównej, Salanki i Manowerdówniej dwie piękne sztuczki. Również bardzo pięknie wypadły śpiewy działwy pod kier. p. naucz. Grzyba. Na sam koniec przemówił p. Kinowski, apelując do zebranych, aby w dalszym ciągu nie ustali w pracy mimo tak ciężkiego kryzysu, ale ją zdwoili i wtenczas Polska będzie potężna, jak była za czasów Jagiellonów, co dać Boże! Za to wszystko podziękował miejscowy prezes Z. O. K. Z. p. Piec, który prowadził akademję.

Nakoniec w imieniu miejscowego obywatelstwa składamy najgorętsze podziękowanie, na pierwszym miejscu ks. proboszczowi Głowczewskiemu za okazale nabożeństwo z Te Deum i błogosławieństwem i jego kazanie. Tak samo dziękujemy całemu nauczycielstwu z pp. kierownikami szkół na czele. W dalszym ciągu dziękujemy hucie „Baildona”, kopalni „Eminencja”, Tow. Polek z p. Ryborzową, oraz miejsc. kółku śpiew. i organiście Folkowi za śliczne przygrywanie podczas nabożeństwa i wogóle wszystkim tym, którzy w jakikolwiek

